

Modlitwa wiernych:

- 1. Pragnę, abyście pokochali Mnie żyjącego w Kościele moim, którego częstkę stanowicie. Inaczej mówiąc, zrozumcie, że Ja jestem obecny w Kościele, czyli żyję wśród was, i wzywam was do wspólnej ze Mną służby reszcie ludzkości i tym, którzy sprzeniewierzyli się prawom moim lub traktują swoją obecność w Kościele obojętnie — słowem tym wszystkim, którym wydaję się niepotrzebny. Jednakże wobec „wydarzeń losowych” stają oni bezradni i potrzebują Mnie. Dlatego łatwiej im będzie przyjąć Mnie ukrytego w was.¹***

Duchu Święty! Prosimy Cię za wszystkich członków Kościoła Świętego. Spraw, aby odpowiedzieli na Twoje wezwanie do wspólnej z Tobą służby reszcie ludzkości.

- 2. Szatan robi więc, co może, aby rozbić jedność Kościoła, osłabić go i ośmieszyć, tak by zniechęcić jego wyznawców i powodować masowe odstępstwa ode Mnie, bo o odstępstwa właśnie mu chodzi. Hierarchia kościelna jest szczególnie atakowana. Dlatego potrzeba jej waszego wsparcia. Proszę, módlcie się usilnie za kapłanów i brońcie ich dobrego imienia. Brońcie jedności Kościoła i uczestniczcie aktywnie w jego życiu.²***

Duchu Święty! Prosimy Cię za papieża, biskupów i kapłanów. Chronić ich przed atakami Szatana, uświęcaj ich, umacniaj i pomóż wytrwać do końca przy Tobie.

¹ Anna, *Bóg zaprasza do przyjaźni*, Michalineum 2012, s. 95.

² Tamże, s. 124.

3. *Zauważcie, dzieci, uświęcenie wasze to między innymi zrozumienie, że w każdej chwili waszego życia jestem obecny, kocham was, doradzam wam, strzegę was i prowadzę. To zrozumienie przekreśla wszelkie poczucie osamotnienia, a także bezradności, smutku i rozpacz. Ja coraz mocniej zaznaczam swoją obecność w waszym życiu. Nie odrywam was od świata, lecz przeciwnie, zwracam wam uwagę na wszystkie potrzeby ludzkie dookoła was. Prędzej czy później zapragniecie coraz pełniejszego uczestnictwa w leczeniu ran świata — ale będzie to wasza inicjatywa, chociaż to Ja otwieram wasze serca na podobieństwo mojego. Powiedziałem, że przyszedłem służyć, a nie, aby Mnie służyono (...). To samo dotyczy was, bo zawsze jesteśmy razem.*³

Duchu Święty! Prosimy Cię za Księdza Piotra. Uzdalniaj Go do coraz pełniejszego uczestnictwa w leczeniu ran świata.

4. *Pragnę uratować całą ludzkość, a wciąż za mało mam przyjaciół gotowych iść ze Mną (...), więc nie dziwcie się, że do przyjaźni ze sobą zapraszam każdego człowieka. Nie narzucam się jednak, nie odrywam nikogo siłą od jego wygod, upodobań i przyjemności. Jestem delikatny i wyrozumiały. Tylko cierpię nad waszymi wyborami, bo tak często miskę soczewicy przedkładacie nad wybraństwo moje. Mogąc mieć nieskończoność szczęścia, wybieracie małe, drobne, ale niewiele was kosztujące „szczęście”, które wam się tak szybko w proch rozsypuje i które nigdy naprawdę nie zaspokoi pragnienia waszej duszy. A przecież nie żądam od was nic nadzwyczajnego ani niemożliwego.*⁴

Duchu Święty! Prosimy Cię spraw, aby każdy człowiek odpowiedział na zaproszenie do przyjaźni z Tobą i nie lekcewał go.

³ Tamże, s. 68.

⁴ Tamże, s. 69.

5. Nie można wierzyć Mi tylko „trochę” lub „czasami”. Albo ufa się w zupełności, albo wcale nie. Początkowo uczyłem was zawierzenia. Prosiłem, abyście pozwolili ogarnąć się mojej miłości. Jeśli zaufacie Mi i utrwalcie się w tej postawie, staniecie się niezależni od wszelkich wydarzeń, trwóg, niepokojów i zagrożeń ziemskich, bo stać będziecie na opoce mojej wierności i opieki.⁵

Duchu Święty! Prosimy Cię o łaskę bezgranicznej ufności Tobie.

6. Moi kochani, przyjaźń, ze Świętością Świętych, jest sprawą poważną. Każdego z was pragnę wprowadzić do domu Ojca w chwale, jak godzi się przyjaciółom moim. Dlatego nie szczędzę wam prób. Być może, że nikogo nie ćwiczę tak jak przyjaciół moich, ale spójrzcie — nie wydaje się, aby któryś z nich czuł się nieszczęśliwy, skrzywdzony przeze Mnie albo ukarany. Przeciwnie, wszyscy coraz silniej przywierają do Mnie.⁶

Duchu Święty! Prosimy Cię o wszelkie potrzebne łaski do pokornego znoszenia prób i doświadczeń jakim nas poddajesz.

⁵ Tamże, s. 50.

⁶ Tamże, s. 67-68.

Komentarz przed Komunią Świętą:

Przychodźcie! Nie obawiajcie się własnej niedoskonałości, bo Ja ją znam i pomimo niej, właśnie ze względu na nią pragnę zawrzeć przyjaźń, zapewnić bezpieczeństwo, wspomagać, obdarzać i uczynić swoim przyjacielem każdego człowieka.

Pragnę uczynić was podobnymi Sobie: kochającymi, pragnącymi obdarzać, służyć światu i ratować go.

Pragnę, abyście tak pokochali słabego człowieka, jak Ja go kocham, abyście posiadaniem miłości mojej dzielili się z innymi — abyśmy razem ratowali świat.

Każdego z was wzywam do zawarcia przyjaźni ze Mną — teraz i w wieczności.⁷

⁷ Tamże, s. 139.

Komentarz po Komunii Świętej I:

Pragnę ukazać wam, dzieci, jak łatwo jest zostać przyjacielem moim. Mnie zależy na tym, aby nikt z was nie czuł się samotny, opuszczony, nieszczęśliwy, nie kochany.

Miłość moja jest podobna do światła słońca. Słońce obdziela swoim, światłem i ciepłem wszystkich i wszystko. Bóg z natury swojej jest dawcą i to wszystko, co powołał do istnienia, darzy swoją, miłością; i wszystko tę miłość chłonie. Jedynie człowiek może wybierać: przyjmie ją albo odrzuci. Jeśli zaś odrzuci, to życie duchowe w nim zaczyna zamierać, podobnie jak chorują i zamierają rośliny pozbawione światła słońca.

Jeżeli porównałem miłość moją do blasku słońca, to przyjaźń ze Mną podobna jest do wody.⁸

⁸ Tamże, s. 19.

Komentarz po Komunii Świętej II:

Pragnę, abyście oddawali Mi wszystko to, czym żyjecie. Żyjecie przecież w czasie i każda chwila niesie wam nowe wyzwania, niespodzianki przyjemne i nieprzyjemne, kłopoty, zmartwienia i drobne radości. Życie wasze składa się z codzienności i w tym wszystkim pragnę wam towarzyszyć, gdyż spojrzawszy na „codzienną szarość” moimi oczyma zobaczycie ją ubraną w wiele barw, a siebie samych jako wciąż wybierających i oceniających waszą rzeczywistość.⁹

⁹ Tamże, s. 65.

Komentarz po Komunii Świętej III:

W każdym stanie, na każdym stanowisku i w każdym zawodzie możecie żyć trwając w przyjaźni ze Mną— albo obywać się beze Mnie, zwłaszcza jeżeli dochodzicie do wniosku, że przyjaźń ze Mną nie jest opłacalna (...). I to jest prawda, bo przyjaźnią się nie handluje. Ja swoim przyjaciołom nie płacę mamoną tego świata. Ja im daję samego siebie i obdarzam ich moimi wiecznotrwałymi dobrami. Przyjaciele moi też oddają Mi siebie, nie licząc na korzyści; po prostu zrozumiałwszy moją miłość do siebie odpłacają Mi miłością taką, na jaką ich stać. Ale ponieważ jest to wymiana miłości pomiędzy Stwórcą a Jego dziećmi (ludami), miłość moja przenika ich i nasycza. Ponadto nieustannie wzrasta nie tylko w życiu na ziemi, ale przez całą wieczność.¹⁰

¹⁰ Tamże, s. 69.